

Nie jestem święty

Lepiej diabłu wlecieć w ramiona a d C² G
Zwłaszcza gdy diabeł jest piękną dziewczyną
Niż tylko po to pokusę pokonać
Żeby bez lęku iść ciemną doliną

Chociaż dałem się wieść mocom ciemnym
Zbieśliem się, czarcim uległem czarom
I choć kochałem też beznadziejnie
To miłość przecież znam nie do wiary

A miłość daleko jest od grzechu a d C² a d C²
 Miłości mi trzeba jak oddechu
 Miłość daleko jest od grzechu
 Miłości mi trzeba jak oddechu

$$g^7 a^7 g^7 a^7$$

Nie biesów to czekają w niebiesiech	d B ² C ² G
Nie pieją ku ich wątpliwej czci hymnów	d B ² g ⁷ a ⁷
Ja święty nie jestem, mój aniele	d B ² C ² G
Ale ty zawsze stój przy mnie	B ² B ² d C ²

Nie biesów w niebie czekają z nadzieją
Nie na ich cześć tam hymny pieją
Choć wiary nie budzę, aniele mój
To ty jednak przy mnie stój

Być może garnków nie lepią święci a d C² G
Ale kto z innej ulepiony gliny
W górę nie gapi się wniebowzięcie
Gdy grzeszy myślą, słowem lub czynem

Nie poznałem języka aniołów a d C² G
 A i z człowiekiem dogadać się trudno
 Niczego na wiarę ot tak nie przyjąłem
 Po co nadzieją karmić się złudną?

A miłość daleko jest od grzechu a d C² a d C²
 Miłości mi trzeba jak oddechu
 Miłość daleko jest od grzechu
 Miłości mi trzeba jak oddechu

g⁷ a⁷ g⁷ a⁷

Nie biesów to czekają w niebiesiech d B² C² G
 Nie pieją ku ich wątpliwej czci hymnów d B² g⁷ a⁷
 Ja święty nie jestem, mój aniele d B² C² G
 Ale ty zawsze stój przy mnie B² B² d C²

Nie biesów w niebie czekają z nadzieją e C² D² A
 Nie na ich cześć tam hymny pieją e C² a⁷ h⁷
 Choć wiary nie budzę, aniele mój e C² D² A
 To ty jednak przy mnie stój C² C² e D²

e C² D² A
 e C² D² A

A miłość daleko jest od grzechu... e C² D² A